

NOWY

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Piątek, dnia 27 marca 1914 r.

Redakcja i administracja „Now. Kurjera. Łódzkiego“ mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 87.

Interesowani do redakcji, zgłaszać się mogą od 12 do 3 po południu i od 6 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer“

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca,

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośnienie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie

Zmiana adresu 20 kop.

Telefon № 253.

Cena ogłoszeń: I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop., Drobne ogłoszenia 1/2 kop. za wyraz

Ogłoszenia zamiejscowe: I strona 50 kop. reklamy po 20 kop., zwyczaj. 12 k. za wiersz lub jego miejsce, w tekście 75 kop.

Wyplacać nie będzie.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień“, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 28; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lach
WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metz i S-ka

Teatr Polski
Cegielniana 63
(DRAMAT I KOMEDJA)

W niedzielę po poł.
Asekuracja
Wierności

W niedzielę wiecz. Po raz pierwszy

Królewski Jedynak

Teatr Popularny
Konstantynowska 16.

Dziś
wieczorem

Jutro
wiecz.

„**PANNY**“
Hiszpańska Mucha



BI-BA-BO Dziś ostatni dzień programu **SAVOY.**
jutro **LAWINSKIEGO.**
benefis

Teatr „Miniature“ Cegielniana nr. 34. Dziś po raz ostatni: świetna farsa.
Maks-Linder-omanja, operetka. „Dziewczyna z sercem“

i część koncertowo-kabaretowa: Od jutra zupełnie nowy program humorystyczny dialog-farsa „**Piekarz i Poeta**“ operetka W. Rapackiego (syna) „**Próba Miłości**“ i znacznie rozszerzona część koncertowo-kabaretowa.
672-1-1

KALENDARZYK.

Piątek, 27 marca 1914 r.
Dziś: Jana Damasc. B.W.D.
Jutro: Jana Kapistrana.

**Czas odnowić
prenumeratę.**



Dzisiejszy numer składa się z 8 kolumn.

Nowa panama.

Oczy całego świata raz jeszcze zwrócone są na Francję; nad Sekwaną rozgrywa się bowiem obecnie jeden z najtragiczniejszych momentów życia trzeciej republiki, jedno z tych wydarzeń dziejowych, które wstrząsnąwszy całym państwem, powodują nieobliczalne w skutki następstwa.

Celny strzał pani Caillaux, z zimną krwią i niezachwianą wymierzony pewnością, pozbawia Francję jednego z najbardziej utalentowanych jej dziennikarzy, wywołuje cały szereg doniosłej wagi wypadków politycznych: dymisję ministra Caillaux, zakulisowego kierownika gabinetu Doumergue'a i ministra marynarki Monisa, kompromitując obu silnie w związku ze sprawą bankiera Rochette'a, oskarżonego o wyłudzenie od ludu blisko 70 milionów fr.

Niestychane w dziejach zabójstwo dziennikarza przez żonę będącego przy władzy ministra, spowodowane zostało ostrą i nieprzebierającą w środkach kampanją, prowadzoną przez naczelnego redaktora „Figara“, Gastona Calmette'a, który, po wysu-

nięciu szeregu śmiesznych wprost zarzutów przeciw Caillaux, sięgnął po broń najwstrętniejszą w dziennikarstwie, chwycił się najohydniejszej metody publicystycznej: sięgnął do prywatnego życia nienawidzonego ministra i rozpoczął druk, kupowanych na wagę złota, listów prywatnych, intymnych, pisanych przed 18 laty przez p. Caillaux do ówczesnej swej przyjaciółki, a obecnie żony, w których wyrażał poglądy polityczne sprzeczne z obecnymi.

Kampanja przeciw p. Caillaux datuje się od chwili ponownego dojścia przezeń do władzy. Najwydatniejszy dzisiaj polityk obozu radykal-socjalistycznego we Francji, nią dziś rządzącego, był Caillaux najgorliwszym zwolennikiem, obrońcą, a nawet potroszę projektodawcą podatku dochodowego, który miał uzdrowić i umocnić całą gospodarke finansową rzezypospolitej. Projekt kładący pewne ciężary na zamożne warstwy społeczeństwa francuskiego, z punktu widzenia sprawiedliwości społecznej, słuszny i wprowadzony już w życie we wielu państwach europejskich, godząc w szczególnie wypchaną kieszeń burżuazji francuskiej, musiał wywołać w całej Francji gwałtowną opozycję wszystkich reakcyjnych żywiołów, do których przyłączyły się umiarkowane odłamy republikańskie z p. Briandem i Barthou na czele, przez p. Caillaux pozbawieni władzy. Oni to stali za plecami Calmette'a i starali się we wszelki sposób skompromitować p. Caillaux.

Cała ta kampanja miałaby mniejsze znaczenie, gdyby nie wypadła przed wyborami. Ale tu chodziło o władzę nad państwem. Według opinii kół rządzących, dzisiejszy gabinet Doumergue'a wybory te miał przeprowadzić. Przy jego pomocy i przy cichem poparciu znacznej części socjalistów, stronnictwo radykalne mogło śmiało stawić czoło koalicji wszelkich wstecznych żywiołów i wyjść zwycięzko z walki ze zjednoczoną opozycją, wśród której poczesne miejsce zajmują teraz rojalści i bonapartyści, podnoszący obecnie głowy. Należało więc obalić gabinet Doumergue'a, aby zyskać coś nie coś przy jego zmianie.

Rozpoczęto więc niecną kampanję, która tak tragicznie miała się skończyć.

Calmette był tylko firma, piórem którym się posiłkowano, osobą którą się osłanianiano. Stali za nim: niezwykle zręczny transformista polityczny Briand, polityk silnej ręki, niegdys teoretyk strajku powszechnego, staczający się coraz bardziej w objęcia reakcji, którego ewolucji politycznych nikt przewidzieć nie zdoła, oraz prezes gabinetu poprzedniego, Barthou, wyraziciel poglądów umiarkowanych odłamów republikańskich, powodowany oczywiście osobistą animozją do szczęśliwszego przeciwnika. Nie ulega wątpliwości, że obaj ci ludzie są moralnymi sprawcami katastrofy.

Potępiając metody walki Calmett'a, nie wolno nam jednak usprawiedliwić rozpaczliwego kroku morderczyni; można go tylko tłumaczyć. Jego strona psychologiczna, a w przyszłym procesie będzie ona miała rozstrzygające znaczenie, nie jest zbyt skomplikowana. Kobieta niezwykle ambitna, pchająca ubóstwianego męża na najwyższe stanowiska, ujrzała nagle wszystkie swe plany w gruzach. Kalumnie i oszczerstwa „Figara” wzięła zbyt tragicznie i nie widziała poza brauningiem innej drogi do zapobieżenia dalszych publikacji. Kobieta ta była złym duchem swego męża, jego szatanem-kusicielem. Jej „nauczka”, jaką chciała dać Calmette'owi, usunęła męża na pewien czas z widowni i ogromnie zaszkodziła jego karierze politycznej.

Wokoło zabójstwa burzy się i pieni opinia publiczna, a jest wszak ono tylko uwerturą do większego jeszcze skandalu.

Oto wyszło na jaw, że ministrowie demokratycznej Rzeczypospolitej osłaniali i protegowali jednego z największych szalbierzy spóczesnych i oszustów publicznych, osławionego Rochette'a, który, otoczywszy się zwartem kołem wpływowych osobistości, finansował na giełdzie nigdy nie istniejące przedsiębiorstwa, wyciągając od łatwowiernego tłumu rentjerów dziesiątki milionów fr. Manipulacje jego trwały dość długo. Oddany wreszcie pod sąd, po długim zwlekaniu, skazany został na kilka lat więzienia. Będąc jednak na wolności, umknął do Meksyku i tam prowadził w dalszym ciągu swe operacje.

Ministrowie Caillaux i Monis (ówczesny prezes ministrów), wywarli odpowiedni nacisk na sędziów, aby rozważanie jego sprawy odroczyć. Zostało to już ustalone w dostatecznym stopniu przez specjalną komisję poselską, którą Izba, pod wpływem wypadków, ponownie do życia powołała. I rzecz charakterystyczna: Na czele jej, w roli najwyższego sędziego Rzeczypospolitej, stanął wódz so-

cialistów Jaurès (co dosyć krwi napuścił wstecznym slugusom dziennikarskim), którego wysoki autorytet moralny był rękojmią, że komisja przeleje maximum światła na tę sprawę.

Zasiadała ona dni kilka bez przerwy i przesłuchiwała wszystkie wnieszone w nią osoby. Z sążnitych relacji, które *in extenso* zamieszczały dzienniki paryskie, nie wiele można wnosić pozytywnego. Zeznania te wikłają się, stoją ze sobą w jaknajwiększej sprzeczności. Z ostatecznymi wnioskami zacząć należy do chwili, gdy komisja zda sprawozdanie na plenum Izby. To jest tylko pewnem, że ani Caillaux, ani Monis nie są bez winy, której pewna, dość nieczysta, część ponoszą również Barthou i Briand.

Prasa reakcyjna wyolbrzymia całą historję, która jest młotem na jej kowadło. Nadużycia zdarzają się we wszystkich państwach, we wszystkich czasach, za różnych rządów. We Francji występują ze szczególną mocą i niezwykle rażą, gdyż dzięki ustrojowi republikańskiemu, najdrobniejsze nawet nadużycie wychodzi przedzej lub później na jaw, przy mniejszym lub większym odgłosie skandalu.

Zaznaczając, że cała sprawa jest dość głośna zresztą inauguracją kampanji wyborczej, podkreślamy, że przesilenie jakie obecnie przeżywa Francja w dziedzinie stosunków politycznych, nietylko jej jest właściwe: daje się bowiem ono zauważyć we wszystkich innych krajach parlamentarnych. We Francji jednak kompromitacja kilku osób nie może obalić jej dzisiejszego ustroju państwowego, mimo błogich nadziei i śmiałych przepowiedni całej reakcji, dziwnie w tym wypadku zgodnej i jednolitej.

Sytuacja gabinetu Doumergue'a jest bardzo trudna i niepewna. Dokonana już częściowa zmiana w jego łonie, nie może wpłynąć na tak potrzebną w tej chwili, konsolidację ministerjum. Telegraf przynosi nam codziennie coraz bardziej pomysłowe kombinacje ministerialne. Wątpliwem jest, czy ministerjum Doumergue'a zdoła dotrwać do czasu wyborów. W takich warunkach pole do wszelkich fantazji jest otwarte. Na brak kandydatów użalać się nie można. A czem są kombinacje te dziwniejsze, tem większe mają szanse urzeczywistnienia.

Beljot.

Przegląd prasy.

—S—

„Kurier Litewski”, biorąc asumpt z kursujących pogłosek wojennych, zastanawia się na tem, jak wielkiem niebezpieczeństwem grozi może Rosji w razie wybuchu wojny, absolutny

brak spójności między rządem a społeczeństwem, jak bardzo osłabiają wrogie nastroje wśród t. zw. inorodców *prestige* mocarstwowej Rosji. Póturowi publicyści w rodzaju Mienszykowa otwarcie mówią, iż w razie wojny, na poskromienie finlandczyków, mazepińców i polaków będą Rosji potrzebne też poważne siły... O tej gotowości bojowej wpływowego Mienszykowa przeciwko „wrogom wewnętrznym” tak pisze „Kurier Litewski”:

„Państwo mające walczyć i zwyciężyć, lub choćby tylko chcąc szacunek dla się nakazać, nie może być podminowane od środka, nie może mieć milionów malkontentów. Inaczej drwiałby zeń sąsiedzi, groźną postawę mając sobie za nic.

„Zaden z oszczerców Rosji nie mógł oddać jej gorszej przysługi jak ten niby to „patriota”, szukający już dziś armję rosyjską do przyszłych walk z różnoplemienną ludnością. Zaden z oszczerców Rosji nie mógł jej bardziej zdyskredytować i pochać. A więc to jest państwo rosyjskie — powiedzą sobie w Berlinie i w Wiedniu, powiedzą w Londynie i w Paryżu... A więc to jest ów olbrzym, owa moc, która porządku w domu nie jest pewna, a wybiera się na wojny straszliwe.”

Należy więc — poucza „Kurier Litewski” pp. Goremykina i Makakowa — postarać się o to, by zjednać sobie wszystkich obywateli imperjum rosyjskiego, zarówno pierwszego, jak drugiego rzędu, by móc obwieścić z dumą i tryumfem zagranicę, iż Rosja wrogów wewnętrznych nie posiada, więc wszystkie siły jej zwrócone być mogą na zewnątrz. „Kurier Litewski” ufa w rozum państwowy kierowników wewnętrznej polityki rosyjskiej i ma nadzieję,

„iż myśl rosyjska, tumaniona wciąż uciecnie, nareszcie przejrzy i zrozumie, od czego muszą się zacząć przygotowania do zwycięskiej wojny”.

My tej nadziei nie mamy.

„Kraj”, biorąc za przykład krakowską aferę Jasińskiego, zwraca słuszną uwagę na pospiech, z jakim żądna sensacji prasa, odsądza ludzi od czci i wiary, nie zadając sobie nawet trudu około sprawdzenia prawdziwości swych rewelacji:

„Uderzy nas tu przedewszystkiem ogromna łatwość, z jaką nasza farba drukarska szafuje czcią ludzką. W warunkach naszych nie istnieje nic bardziej nikczemnego od zbrodni szpiegostwa i nie istnieje zarzut straszliwszy, niż ten. Zdawaloby się, że nim zarzut taki zostanie rzucony, powinno się wprzód uczynić wszystko możliwe dla nabrania niezachwianej pewności, iż odpowiada on prawdzie. Raczej spóźnić się o miesiąc, niż pośpieszyć się o minutę. Pewne

dzienniki krakowskie cisnęły taki niszczący zarzut Jasińskiemu, aby po 24 godzinach przekonac się, że „nic na tem nie ma”. Popelniono tu czyn dużo gorszy od—sfalszowania papierów”.

I jeszcze jedną charakterystyczną okoliczność podnosi „Kraj”:

„Jest wyczuwalne w różnych, niestety, nietylko brukowych pismach jakby uczucie satysfakcji, że ktoś, kto wczoraj jeszcze cieszył się uznaniem i szacunkiem, okazał się gorszym, niż jego opinia—że ktoś, kogo widziało się przy robocie publicznej, musiał stamtąd ustąpić. Dla ludzi moralnie zdrowych jest tu jedno tylko uczucie: uczucie żalu, że ubyli z szeregu czyjeś ręce i że te ręce nie okazały się tak czyste, jak sądziliśmy. Nie jest to dobrze, że w smutnej sprawie St. Jasińskiego zabrakło tego uczuciowego żalu—jest znacznie gorzej, że było tam dające się wyczuć niezdrowe zadowolenie, iż ktoś upadł, to typowe „zadowolenie szkody”, na które nie mamy wprawdzie określenia w naszym języku, ale które, niestety, istnieje u nas często w duszach”.

Projekt prawa o szkołach prywatnych.

Komisja szkolna Dumy państwowej rozpoznawała wczoraj projekt prawa o szkołach prywatnych. Jak wiadomo, przyjęty on był przez trzecią Dumę, poczem zmieniony został przez Radę państwa. Prezes komisji Kowalewski proponował rozpoznawanie projektu wraz z dwoma innymi, zwróconymi przez Radę państwa. Projekt stawia szkoły w położeniu lepszym, niż znajdują się obecnie i daje istnieniu szkół prywatnych podstawę prawną.

Posel Harusewicz uważa projekt pod wielu względami za niezadowolający, jednakże jest on w każdym razie krokiem naprzód. Tymczasem niema nadziei urzeczywistnienia go przy najniejszych zmianach, wobec czego, mowca nie wnosi poprawek, mając nadzieję, że dzięki temu, projekt będzie prędzej przeprowadzony, tembardziej, że wniesiony był do Dumy jeszcze w roku 1910. Mowca zastrzegł się, że zajął tę pozycję tylko w danej sprawie. Mahometanin Jenikiejew przyłączył się do zdania posła Harusewicza, poczem projekt przyjęto całkowicie w redakcji Rady państwa.

Pomoc dla wychodźców.

Delegat namiestnictwa, starosta krakowski, Fedorowicz, udał się w poniedziałek do Mysłowic, aby na-

EUG. SOKOŁOWSKI.

Złe książki

O tym co się jeszcze dzieje w zakresie prasy ludowej, najlepiej może świadczyć świeżo wypuszczona w świat z warszawskiej „Księgarni Popularnej” w ozdoby, krzyżujące okładce książka „Przeróżne echo i raby ostatecznej—albo— cztery rzeczy ostatecznie człowieka oczekujące”. Bezimienny „autor”, przedrukował zresztą tylko znany stek wierszydeł z przed stu, dwustu lat i dodał prozą pisane przez Jezuitę Baptystę Manny osławione „Katowina więzienia piekielnego”.

Powiadają że o tego rodzaju „rzeczach”, w poważnych i szanujących się pismach nie wspomina się.

Jesteśmy innego zdania. Jak ze złą tak i marną książką należy rozprawić się serio, a zwłaszcza gdy ta przeznaczona jest, jak owa „Trąba” dla mas ludowych.

Wszak już Konfucjusz — („człowiek mądry”) przed tysiącami lat, w swym katechizmie występował za najwyższą zbrodnię poczytuje złą książkę, „bo jeżeli taki, który uśmiercił cesarza unieszczęśliwia całe współczesne pokolenie swego państwa, to taki, który napisze i wyda złą, szkodliwą książkę on unieszczęśliwia i następne, nie raz liczne po sobie idące pokolenia ludzkie”.

Te to dziwnej głębi i trafności słowa chińskiego prawodawcy i mędrca należy dobrze i nam pamiętać.

To też kościół rzymski z żadną z herezji nie walczył tak zawzięcie jak z herezją drukowanego słowa, tępiąc niemilosiernie „Wężową mądrość”, paląc całe szeregi książek, rzucając przekleństwa na tych, którzy dotkną się dzieł będących na indeksie, choćby tylko dla samej ciekawości, a nawet i naukowych celów.

Czyż więc nie słusznie że stojąc na odmiennym stanowisku, każdy komu leży na sercu dola i niedola zdanych jak dziś u nas, na boską opatrność, mas ludowych, powinien walczyć ze złą t. j. jak demoralizującą, tak i ogłupiającą książką ludową.

A w tym względzie prasa, zwłaszcza prowincjonalna może i powinna rzeczonyj sprawie oddać pierwszorzędna usługę.

Oto dla czego, tym artykułem rozpoczynamy na szpaltach naszego pisma systematyczne sprawozdania a złych książkach wyż. wsp. „Przeróżnym Echem trąby ostatecznej...”

Rzucmy tylko okiem na te inne karty „Ech z Tamtego świata”, dajmy choć kilka miejsc z 63-ch stron owej „Trąby” a na pewno nie znajdziemy z pośród czytelników i jednej osoby, ktoby nie rzucił pod adresem owej „Księgarni Popularnej” słowa pogar-

dy, a wślad przy zdarzonej sposobności ostrzegł przed nią maluczkich.

Oto opis „konanie chorego”.

„A gdy nastąpi ostatnie konanie Raz cie puls porwie, drugi raz u-

[stanie, Ciało zaś ziemią będzie się pokry-

[wać Piękności zbywać.

Oddech ustaje, a czoło stwardziało, Pot zimny z siebie będzie wypusz-

[czalo: Ręce oziębły, paznogie (tak) zczerniały,

Sily ustały.

Gdy tak na ciało bóle następują Czarcie do duszy hurmem się zla-

[tuja, Wojsko szykują wielkie na jednego Konającego....

O Piekle.

„Biada obzarcom... Teraz im dają piekielne likwory, Smołą ognistą na uszkie ozory,

Jadem śmiertelnym, dobrze przypra-

[wiają I okraszają.

W płomieniach teraz nieszczęśni tań-

[cują Z czarty, którzy im gorzko przyspię-

[wuja O! jakby radzi biesiady przestali Lecz grają dalej...

Drudzy na łoża ogniste włożeni, Płaczą rozkoszą ciała przymuszeni,

Gadziną, jakby pierzyną odzlani, Leżą związani...

i znów i tak dalej...

Opisując Lucypera, poucza się „wiernych” iż ten ma „u każdej ręki

palców dwadzieścia, których długość sto pięćdziesiąt mierzyło. U nóg i rąk pazury żelazne”...

Ale za to opisując „Majestat i dwór niebieski! O! jako wspaniały”,

mówi się wśród innych rzeczy o tym jak to:

„Święci, Święty, Święty, na prze-

[miany Spiewają koncert, o! jak pożądanym W uszach wszystkiego dworu niebia-

[skiego Sluchającego”.

Ale już mniejsza o „poezję”, bo ta, jak wiemy, lubi bujać. Przypatrzmy się prozie, jak tę uprawia na

stronicach „Trąby” wielebny towarzysz Jezusowy Jan Baptysta Manny.

Owóż opisując urządzenie piekła zsyła nasz biograf na „jednego anglika” z zakonu Cystersów, który za to, że umyślił opuścić zakon, uderzony został „od straszliwego koczokodana widomie o ziemię tak srodze, iż mu krew przez usta i nos lunęła, potem w zachwyceniu (tak!) na oglądanie mak posłany”. Nadto ów anglik widział taką rzecz: „maż na koniu stalowym, mając tarczę żelazną rozpaloną na szyl wiszącą, a w zatyłku (tak!) suknie zakonną”.

jeździe zbadać warunki, w jakich nadają się wychodźcy. Równocześnie bawili w Mysłowicach referent Wydziału królewskiego, p. Madurowicz. P. Fedorowicz stwierdził, że w poniedziałek było w Mysłowicach około 3,000 wychodźców. Z tego około 700 ludzi udało się na miejsce przeznaczenia, mianowicie do dworów na roboty, część zakontraktowanych czekać ma do 1 kwietnia na pracodawców, reszta zaś czeka na pośredników, w nadziei, że przy ich pomocy znajdzie gdzie pracę. Z tej ostatniej liczby wróciło w poniedziałek wieczorem z Mysłowic 583 wychodźców do Krakowa, skąd zostali przewiezieni również bezpłatnie do swych miejsc przeznaczenia.

Od 1 stycznia do 24 marca, przez Mysłowice przejechało 180,000 robotników z Galicji i Królestwa Polskiego. P. Fedorowicz naczelnie stwierdził liczne nadużycia, popełniane przez różne galicyjskie biura pośrednictwa pracy przy werbowaniu wychodźców. Również żalili się przed nim emigranci na nadużycia mysłowickiego biura pośrednictwa pracy pod firmą: „N. Nöbel”. Biuro to zwerbowało do Mysłowic całe rzesze robotników z Galicji wschodniej, a kiedy przyjechali, powiedziano im, ażeby czekali, bo na razie roboty dla nich nie ma.

Dr. Fedorowicz zapomóg w gotówce nie rozdawał z powodu trudności rozróżnienia robotników zakontraktowanych od robotników wolnych, a tylko wydał polecenie, aby tych emigrantów, którzy z powodu braku środków cierpią nędzę, oraz nie mają widoków znalezienia zarobków, przewieziono bezpłatnie do Krakowa, gdzie rozdano im chleb i herbatę.

Lokalne władze przypuszczają, że obecnie napływ emigrantów do Mysłowic ustanie i że dopiero po Wielkiej Nocy znowu zwiększy się fala wychodźców. Przypuszczalnie jeszcze uda się do Mysłowic 80 — 40,000 ludzi.

Obecnie wprawdzie ruch emigracyjny słabnie, ale nie ustaje; żadne ostrzeżenia przed wyjazdem nie skutują. Policja na dworcu krakowskim codziennie odsyła do domu gromady wychodźców, wracających po nieznalezieniu pracy. Niektórzy z nich opowiadają straszne rzeczy. I tak: Ilko Dejna z Konstantynówki (powiat Tarnopolski). Błażej Misiewicz i Teodor Sumyk z Oleska (pow. Złoczowski), podają takie szczegóły:

Pewien robotnik, który już pracował w Hanowerze, zwerbował ich 14; pojechali do Hanoweru za kontraktem, ale tam roboty nie dostali, przyjęto innych, nim przybyli. Chcieli wrócić, ale pieniędzy na kolej starczyło im tylko do Halli; stamtąd szli pieszo przez 6 dni do granicy austriackiej do Podmokłego (Bodenbach w Czechach). Stamtąd dopiero odesłano ich koleją do Krakowa.

„W katowni słuchu” mówi się o zakonniku „Czyszczyńskim”, który za to że chciał opuścić zakon, gdyż ten wydaje mu się prawie piekłem, znalazłszy się w prawdziwym piekle, słyszał „głosy jakoby wieprzów wielu, tak obrzydliwych głosy kwiczących i gruchających (!) iż zdawało się młodzianowi, że zgoła grzmotem świat przepadł...”

W innym miejscu, wielebny towarzysz Jezusowy, opisuje „kubek rozkoszy”, którym raczone, według świadectwa Piotra z Kluniaku, tegoż Piotra, w piekle, a kubek ten, „jakoby miedź rozpalona ze wszelkim smrodem, plwocinami, womitami zmieszana, wlana w jego usta, za którym wypiciem przez wszystkie członki płomieniem wypadły...”

I idzie tego rodzaju opis długim, długim szeregiem stronice, aż kończy się na 63 stronie w Pieśni o duszach w czyszczu pozostających słowami: Anieli święci i patronowie,

Już sprawcie spoczynek naszej [głowie.

Ale wszystko tamto byłoby, po prostu głupstwem jak setki, tysiące tego rodzaju bajd i bredni, gdyby nie sakramentalne słowa najwyższej władzy cenzuralnej kościelnej w kraju, położone na samym wstępie omawianej książki, słowa:

„Aprobatur
Varsaviae die 19 Aprilis 1901 anno. Jucez

Opowiadają, że w Prusach znajdowali wychodźców galicyjskich wyćwieczonych głodem, leżących w rowach przydrożnych.

Pomimo takich strasznych ostrzeżeń, wgnane z siedzib własnych przez nędzę, codzień nowe rzesze po chleb do Prus podążają.

Wiadomości ogólne.

Egzaminy dojrzałości. — Na mocy rozporządzenia ministra oświaty Kasso wprowadzono w życie nowe przepisy o egzaminach na patent dojrzałości.

Na podstawie trzech przepisów, do egzaminów piśmiennych z języka rosyjskiego i matematyki dodano jeszcze egzamin z łaciny w tych gimnazjach, w których obowiązują tylko jeden język starożytny, a dwa egzaminy piśmienne z łaciny i greckiego w tych gimnazjach, w których wykładane są oba języki starożytne.

Co się zaś tyczy eksternów, to ci obowiązani są zdawać egzaminy piśmienne oprócz wspomnianych wyżej, jeszcze z obu języków nowożytnych, otrzymanie zaś stopnia niezadowolającego z dwóch przedmiotów pozbawia ich możności przystąpienia do egzaminów ustnych.

Tym sposobem — pisze „Riecz” — zmienione przepisy egzaminacyjne są nowym krokiem w tył, zbliżającym średnią szkołę filologiczną do dawnych porządków klasycyzmu, dla eksternów zaś będą jeszcze cięższe niż były wówczas.

Wymierzone to jest, rzecz prosta, przeciwko szkole prywatnej.

Sprawy o granice. — W wielu wypadkach włóścianie w sporach o granice swych gruntów niezadowoleni z wyroku komisarzy do spraw włóściańskich, przenoszą sprawy do sądów okręgowych.

Urzędy do spraw włóściańskich w kilku wypadkach uznały sprawy takie za niepodlegające kompetencji sądów i zażądały skasowania wyroku, oraz skierowania sprawy do urzędu włóściańskiego.

Wskutek tego, senat wyjaśnił, że spory co do kompetencji powinny być rozstrzygane podczas dochodzenia sądowego, nie zaś po zapadłym już wyroku.

Ze świata.

Jak zwracane są w Chinach rękopisy. Plaga redaktorów są grafomanów. Dlatego na czele każdego pisma, redakcje jak pan-czerz ochronny wysuwają ostrzeżenie: „Rękopisów nadesłanych nie zwraca się”.

Inaczej w kraju grzeczności, wła-

Surrogatus, Canonicus Metropolitanus Leopoldus Łyszkowski. Secretarius R. La-socki. „Przeziębione echo trąby ostatecznej”. № 2047”.

A słowa te oznaczają ni mniej ni więcej, że dana książka odpowiada wszystkim poglądom religijnym katolickiego wyznania.

I z tego też rodzaju aprobatą — błogostawieństwem, poszła i idzie owa książka w tłumy ludu polskiego.

A gdy pierwszorzędnej europejskiej sławy i gruntowności dzieło Chłędowskiego „Rzym” dostaje się oto w naszych oczach, na Indeks — czyli zostaje wyklete, tamto „Echo trąby ostatecznej”, uzyskuje aprobatę — błogostawieństwo.

To też kończymy to nasze 1-sze sprawozdanie o złych książkach, słowami samej że „Trąby, w której na str. 85, w psalmie: „Biała tedy ludziom że na świecie żyjącym”, dosłownie mówi się:

„Biała wam, biała, śpiący pasterzowie
Owieczek bożych niedbał stróżowie.
Każdą zgnioną zapłacić musicie
Jak wystarczyć”.

do których to słów „Trąby” my dodamy od siebie tylko: Amen, co w hebrajskim znaczy: Niech się tak stanie.

ściwie w kraju komplementów, w Chinach. Oto, jakimi słowami redakcja goł rany zadane zwrotem rękopisów: „Czeigodny bracie słońca i księżycal U stóp twoich ściele się twój niewolnik. Nadestany nam z łaski twojej rękopis czytaliśmy z zachwytem. Zaklinam się na groby moich przodków, że w życiu swoim nic pięknieszego nie czytał. Lecz, gdybym pozwolił sobie wydrukować to arcydzieło, prezydent naszej republiki wydałby natychmiast dekret zabraniający mi cokolwiek innego w piśmie moim pomieszczać, a żaden artykuł twojemu wyrównać nie zdoła. To też z powrotem ci go odsyłam, do stóp się twoich ścieleć.”

„Niewolnik twych niewolników”.

Fryderyk Mistral.

Wczoraj zamieściliśmy wiadomość telegraficzną, że zmarł onegdaj najznakomitszy poeta prowansalski, przywódca ruchu literackiego, który odrodził dawne tradycje felibrów na południu Francji.

Fryderyk Mistral zmarł we wsi Maillane, położonej przy ujściu Roudanu, w której się w 1830 r. urodził. Po odbyciu studiów prawnych w Aix, powrócił do wsi rodzinnej, gdzie poświęcił się uprawianiu poezji prowansalskiej. Dał się poznać w 1859 r. idyllą „Miréla”, która przyniosła poecie nagrodę akademii dla poetów i niezadługo potem krzyż legji honorowej.

Swój ukochany ojczysty dialekt prowansalski wzbogacił on pięknymi utworami, z których do najcenniejszych należą: „Calendan”, zbiór p. t. „Iselod’or”, nowella „Nerto”, tragedia „La Reine Jeanne”. Jego „Trésor d’ou Felibrige” jest najlepszym słownikiem narzecza nowoprowansalskiego.

Poemat Miréla, w postaci opery z muzyką Gounoda p. t. Miréille, został najbardziej spopularyzowany we Francji.

W 1904 r. Mistral otrzymał nagrodę Nobla do podziału z Josem Echerayem, poetą hiszpańskim i Sienkiewiczem.

Zasługi Mistrala w odrodzeniu literatury i języka prowansalskiego są wielkie, właściwie stworzył on nowoprowansalskie narzecze i uczynił literackim, był przywódcą ruchu felibrystycznego, który dążył nawet do wywołania samodzielnego ruchu prowansalskiego, ale dla krańcowych prądów separastycznych Mistral nie miał sympatii.

Przez przekłady jego utworów na język francuski, a następnie i na inne, Mistral stał się znanym powszechnie poetą nieposłedniej miary. Odżyła w nim stara poezja trubadurów i fantazja czarującego swą przyrodą i życiem południa Francji.

Z za kordonu.

Pismo polskie we Wrocławiu. W stolicy Śląska pruskiego znacznie wychodzić od 1 kwietnia r. b. polskie pismo p. t. „Gazeta Wrocławska”, którą redagować będą pp. Wojciechowski i Ciecicki. We Wrocławiu przy ostatnim spisie ludności naliczono przeszło 18,000 ludności polskiej, którą stanowią głównie rzemieślnicy i robotnicy.

Znowu szpiegi. Policja w Brodach aresztowała zewca, B. Nakończanego pod zarzutem wojskowego szpiegostwa. W Przemyślu znowu aresztowano muzykanta, Picka, który fotografował fortecę.

W związku z ostatnimi i poprzednimi aresztowaniami w Brodach, władze austriackie zakazały rosyjskim urzędnikom ambulansu pocztowego wysiadać w Brodach

Z Cesarstwa.

Sprostowanie „Komisji Tymczasowej”. „Komisja Tymczasowa z Krakowa nadesłała „Riecz” sprostowanie z powodu artyku-

łu, który ukazał się w tem piśmie, p. t. „Polska sensacja”, omawiający sprawę Jasińskiego.

Komisja Tymczasowa wyjaśnia, że Jasiński nie miał nic wspólnego z organizacjami, które „komisja” kieruje, a jako przedstawiciel konserwatywno-antysemickich kół, był ich stanowczym przeciwnikiem; oskarżają go nadto o przyswojenie tytułu doktorskiego i szantaż, a nie o szpiegostwo.

„Riecz” tłumaczy, że wszystkie swe wiadomości zaczerpnęła z pism polskich.

Sprawa 17 robotników. Sąd okręgowy w Rydze, w sprawie 17 robotników fabryki „Salamandra”, oskarżonych o zamach na życie inżyniera fabryki Borngaupla, skazał ośmiu na 6 lat ciężkich robót, siedmiu na 4 lata, jednego na 82 miesiące więzienia, ostatniego zaś uniewinniono.

Skrucha studentów. — Kilku kończących uniwersytet odeski studentów-medyków, bojkotowanych przez swych kolegów za należenie do „ochrony” uniwersyteckiej, którzy wywołali w swoim czasie strejk, zwrócili się obecnie do swych kolegów z skruczą prosząc o zdjęcie z nich bojkotu.

Swe postępowanie tłumaczą studentami trudnymi warunkami życia i biedą.

Za należenie do „ochrony” studentów zwalniano od wpisów; otrzymywali oni nadto stypendja i pomoc pieniężną.

Większość studentów przyjęła skruczę „ochronników” z niedowierzaniem.

Dwa wyroki śmierci. — Sąd wojenny w Ekaterynodarze skazał niejakiego Wasiladi na karę śmierci przez powieszenie za zabójstwo połączone z rabunkiem.

— Za zabicie żony duchownego, Semenow-Terskiej skazany został w Krasnojarsku na karę śmierci.

Z Litwy i Rusi.

O szylidy polskie. Z rozmaitych stron gub. wileńskiej donoszą, że policja żąda zamalowania tekstu polskiego na szyldach.

Bezrobocie zecerów. W wileńskich drukarniach polskich wzbudziło bezrobocie na tle ekonomicznem. Strejkuje około 800 zecerów. Pisma polskie i litewskie nie wyszły. Do bezrobocia mają się przylączyć również zecerzy z drukarni żydowskich, tak, że bezrobocie zanosi się na dłuższy czas.

Wiadomości krajowe.

+ Dochody skarbu z Królestwa. Według sprawozdania kontroli państwowej kasa gubernjalna piotrkowska w roku 1912 miała wpływów więcej, niż wydatków o 36,800,000 rub., kasa gubernjalna kaliska miała wpływów więcej niż wydatków o rb. 24,100,000, kasa gub. suwalska więcej o rub. 16,100,000 i wpływy kasy gub. warszawskiej wynosiły więcej o rub. 9 milionów 700 tysięcy.

+ Pogrzeb. Wczoraj o godzinie 4 po południu z dolnego kościoła Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej odbył się pogrzeb zwłok Władysławy Nideckiej, literatki i nauczycielki, tragicznie zmarłej podczas katastrofy samojazdowej przy ul. Mokotowskiej.

Zmarła była bratanicą muzyka i kompozytora Tomasza Nideckiego. Zwłoki pogrzebano na cmentarzu Powązkowskim.

+ Konfiskowanie towarów. Władze sądowe dokonywują obecnie dość często konfiskaty towarów, znalezionych u żydów handlujących na wsi. Na konfiskatę taką pozwala jakoby § 1171.

Świeżo nadeszła depesza do gazet żydowskich, że na tej zasadzie skonfiskowano w Cesarstwie, we wsi Kołpina, mnóstwo srebra i złota u jubilera żydowskiego, Fawiewa.

+ Wydalanie żydów. W przeciągu zimy ubiegłej sądy gminne i następnie druga instancja wy-

dały mnóstwo wyroków, skazujących na wydalenie żydów, zamieszkających na gruntach włościańskich w Królestwie Polskiem. Wykonanie wyroków odraczano kilkakrotnie z powodu pory zimowej, nie nadającej się na przymusową przeprowadzkę. Obecnie zaś z nastaniem wiosny zaczęto wyroki wykonywać. Strażnicy w towarzystwie sołtysów usuwają ruchomości z mieszkań żydów i po opieczętowaniu lokalu wywożą ruchomości do najbliższego miasteczka.

+ Święta polityczne. — Chełmskie bractwo prawosławne opracowuje projekt urządzania w Chełmszczyźnie obchodu świąt specjalnych celem „podniesienia wśród ludności ducha patriotycznego”. Takimi świątami mają być coroczne obchody rocznicy wyłączenia Chełmszczyzny z obszaru administracyjnego Królestwa Polskiego oraz uwłaszczenia włościan.

Nadto w r. b. ma być obchodzony jubileusz 260 rocznicy przyłączenia Ukrainy do Rosji i obchód 650-lecia śmierci ks. Daniły, założyciela ks. Halickiego i m. Chełma.

+ Dziecko o dwóch głowach. W zeszły piątek w Warszawie, żona konduktora powiła syna o dwóch głowach. Jedna głowa znajduje się w należytem miejscu, a druga pomiędzy nogami. Obiedwie głowy jednakowej wielkości, normalne, pokryte są włosami. Według opinii lekarzy dziecko to może żyć po dokonaniu operacji. Wczoraj dziecko zostało umieszczone w szpitalu Dzieciątka Jezus, gdzie zostanie dokonana operacja odjęcia drugiej głowy.

Łódzkie Tow. wzajemnego kredytu.

(Z powodu ogólnego zebrania).

Wychodząc z założenia, że Tow. wzaj. kred. jest instytucją więcej społeczną, rodzajem kooperatywy w gałęzi bankowej, której działalność ma wpływ na rozwój całego handlu i przemysłu naszego miasta, porzuciłem myśl pisania suchego sprawozdania, a postanowiłem natomiast rzucić krytycznym okiem na działalność i sposób prowadzenia powyższego Tow.

Nim jednak przystąpię do właściwego tematu, wyrazić muszę zdziwienie moje z powodu sposobu, w jaki zebranie ogólne było prowadzone. Uważam za zupełnie nieodpowiednie postępowanie przewodniczącego, który na każdym kroku podkreślał swoją sympatię dla rady i zarządu Tow. Głównie uderzyło mnie nieuzasadnione żądanie od oponentów w sprawie aklamacyjnych wyborów, by wystąpili przed stół prezydyjalny i podali swoje motywy. Podobny sposób zdaje się dotychczas używanym nie był i wątpliwe, czy wywalczy sobie prawo egzystencji. Oczywiście rzeczą, że nikt nie wystąpił, rozumiejąc, co może pociągnąć za sobą przy dyskrocie podobne oficjalne oponowanie.

Przedmny teraz odrazu do działalności Tow.

Jak już sama nazwa omawianej instytucji wskazuje, powinna ona dążyć przedewszystkiem do ułatwienia kredytu wszystkim swoim członkom i do dostarczania im stale taniej gotówki. Są jednak fakty, że stopa dyskontowa więcej niż 9 proc. wynosiła. Należy dodać do tego *damno*, (specjalna opłata za inkaso dyskontowanych weksli pobierana), tę niezbadaną kartę operacji bankowych na której dzieją się największe nieprawidłowości.

Lecz tak być musiało. Są przyczyny, dla których trzeba było pobierać tak wysoki procent od większości członków Towarzystwa. A główne z tych przyczyn są następujące:

1) Udzielanie taniej gotówki bogatszym członkom;
2) Przekraczanie, u tychże bogatszych członków, ustawa przepisanej sumy dyskontowej, która powinna być zależna tylko od wysokości wkładu;

3) Oibrzynie sumy, pochłaniane przez wynagrodzenia nadprogramowe dla rady i zarządu.

Rozpatrzmy kolejno przytoczone przyczyny:

1) Chcąc osiągnąć jaknajwiększe zyski (od nich bowiem zależy wysokość wynagrodzeń dla zarządu i rady), a ofiarując niektórym członkom pieniądze po niskiej stopie, trzeba koniecznie wyrównać te niedobory, pobierając wysoki procent od mniej zaможnych członków;

2) Oddając duże sumy już wspomnianym członkom, uczuwa się brak gotówki — trzeba wtedy pozostała drożej sprzedawać.

3) Dla wyjaśnienia trzeciego punktu, który jest główną bolączką organizacji Tow. wzaj. kred., przytoczymy kilka cyfr, zaczerpniętych ze sprawozdania oficjalnego za rok 1913:

przy czystym zysku, zaoferowanego przez radę do podziału między członków, w wysokości 98 tys. rubli i pensji całego personelu pracującego, 90 tys. rubli, wydatkowano aż 52 tysiące rubli na wynagrodzenie *nadeptatowe dla rady i zarządu* (prócz stałej pensji tego ostatniego w wysokości 14 tys. rubli i wynagrodzenia komitetu dyskontowego i komisji rewizyjnej w wysokości przeszło 4 tysięcy rubli).

Te sumy dostatecznie chyba malują nienormalność stosunków w omawianem Tow., które, misst być oparą dla potrzebujących taniego kredytu kupców i przemysłowców, stało się instytucją dochodową kilkunastu bogatych jej członków, należących do rady i zarządu.

Rozległ się na zebraniu ogólnym głos, by obniżyć stopę dyskontową i *damno*, lecz przyjęty wniosek, ułożony w formę nieokreślonego życzenia, niema, niestety, żadnej wartości praktycznej dla następnego okresu działalności.

Należało uzależnić stopę procentową od stopy banku państwa, a wtedy zarząd i rada Tow. wzaj. kredytu, mając wyraźną dyrektywę od najwyższego organu Tow., musiałyby, co prawda z uszczerbkiem dla własnych dochodów, zastosować się ściśle do woli zebrania ogólnego.

Należało również unormować przytoczone już prerogatywy bogatszych członków a wtedy uczynionoby krok ku temu, aby zmienić dotychczasowy nieracjonalny sposób prowadzenia Tow., którego jednym z najważniejszych celów nie powinno być ciągnięcie korzyści materialnych dla zarządu i rady i popieranie bogatych jej członków, a wszystko na niekorzyść tych, którzy prawdziwie tej instytucji potrzebują i ze ślepem zaufaniem, lub też nie mając innego wyjścia, dają do Tow. i muszą płacić procenty, przechodzące ich możność i siły.

Wielkim błędem ogólnego zebrania było również zatwierdzenie *ad hoc* propozycji rady, tyżającej się wynagrodzenia nadeptatowego rady i zarządu w okresie przyszłym. Wskutek przyjęcia tej właśnie propozycji, będą wspomniane organy dążyć nadal do osiągnięcia, już omówionemi drogami, jaknajwiększych zysków (gdź dopiero po wypłaceniu 7 proc. dywidendy zaczyna się podział tych wynagrodzeń), co będzie miało oczywiście miejsce znowu ze szkoda drobniejszych kupców i przemysłowców, którym właśnie tani pieniąż tak jest niezbędny.

I tak będzie zawsze, póki ogólne zebranie nie wypowie się w sposób kategoryczny, w celu zredukowania ciążącej nad większością członków niesprawiedliwej daniny.

W-ug.

Z sali odczytowej.

Dziecko.

Odczyt Janusza Korczaka.

Mieliśmy onegdaj po raz pierwszy w Łodzi okazję usłyszeć jako prelegenta znanego dobrze w całej Polsce powieściopisarza, badacza duszy dziecięcej, p. Korczaka.

Nazwisko jego podzielało jak magnes na publiczność naszą, przyciągając liczne zastępy do sali hotelu Manteuffla. Zwłaszcza na matki nasze podzielała zapowiedź odczytu doskonałego znawcy duszy dziecięcej na temat dla nich niezaprzeczenie ważny i ciekawy.

Nadziej, w nim pokładanych, p. Korczak bynajmniej nie zawiodł, dając słuchaczom swym garść uwag i spostrzeżeń, azkolwiek nie wyczerpujących całkowicie tematu, bo w szczupłe ramy jednogodzinnej prelekcji ujętych — niewątpliwie jednak, jako rezultaty głębokich badań — ciekawych i godnych wysłuchania w jaknajwiększym skupieniu.

Poznać dziecko można tylko z biegiem czasu, a pozna je ten tylko, kto z zamiłowaniem i serdecznym oddaniem o to się stara. Bo natura dziecięca jest zamknięta w sobie i nie przystępna dla tych, którzy się z nią obchodzić nie umieją. Z tego to założenia wychodząc opisywał prelegent na początku prelekcji swej — zacząwszy od uwagi dziecka — wpływy, jakie ma nań dziedziczność i otoczenie. Pierwsza jest prawem natury, i wpływ jej na charakter dziecka jest niewątpliwie najsilniejszy. Bo nie jest dziecko nigdy czemś przypadkowym; w stosunku do rodziców jest ono jakby dalszym ciągiem życia ich, przychodzi więc już na świat ze wszystkimi zaczątkami złego i dobrego w sobie — jest ono więc zawsze produktem warunków otaczających go.

Warunki te wywierają wpływ wielki nawet już w erze poprzedzającej przyjście na świat.

Nie powinno nas to jednak pesymistycznie nastrajać. Winniśmy zapatrywać się na to ze spokojem, żyć się z tą prawdą. Obowiązani jesteśmy natomiast bacznie zwracać uwagę na wychowanie, główne zadanie którego polega na tłumieniu w naturze dziecka zarodków złego — wyzwalania kiełkujących dobrych skłonności.

Obszernie omawiał prelegent kwestję fizycznego rozwoju dziecka, wyjaśniając ją słuchaczom przy pomocy nikiących obrazów. Kieruje się on zasadą, iż nieznając w dostatecznym stopniu okresu dojrzewania fizycznego dziecka, popełniamy cały szereg błędów, pociągających za sobą fatalne nieraz skutki. W okresie tym przechodzi każde normalne dziecko różne zmiany anatomiczne, jako też fizjologiczne, wyrażające się w mniejszej lub większej skłonności do jedzenia, snu i t. p.

Zmiany te zależne są w wielkiej mierze od pory roku, sposobu życia, temperatury sypialni i t. d.

Przyglądanie się i obserwowanie, to jedyne drogi, które prowadzą do uświadomienia i w tej dziedzinie. Teza ta, wypowiedziana przez szanownego prelegenta na końcu, działa zwłaszcza pod wrażeniem odczytu jego przekonującywo, bo odczyt jego, to właśnie bogaty plon badawczego przyglądania i obserwowania.

Prelekcja nacechowana była szczera, wielką miłością, jaką prelegent żywi dla dzieci, to też przyjęta ze strony słuchaczy była bardzo serdecznie.

J. S.

Moralna odpowiedzialność redaktorów.

Na ten ciekawy temat odbyło się wczoraj zebranie dyskusyjne w Tow. Literatów i Dziennikarzy w Warszawie. Przeważało wyraźnie zdanie, iż kierownicy pism są odpowiedzialni za szkody prywatne i publiczne, spowodowane przez wszelkie artykuły pisma, zarówno podpisane, jak i nie. Redaktorzy ponoszą również odpowiedzialność za wszystkie wyroczenia przeciwko moralności publicznej, dobrej sławie jednostek i etyce, które popełnione zostaną na łamach ich pism.

Opierając się na tem założeniu, część zebrania przyznawała redaktorom prawo do czynienia zmian w nadesłanych artykułach.

Red. Prószyński, przewodniczący zebrania, podniósł sprawę, iż redaktor winien odpowiadać nie tylko za treść pisma, ale i za ogłoszenia. Pogląd ten spotkał się z silnym protestem większości. Kilku mówców wykazało, iż cenzurowanie ogłoszeń przez redakcję jest rzeczą niemożliwą ze względów technicznych, i dział ogłoszeń powinien być wyraźnie oddzielony od działu redakcyjnego.

Dzisiaj odbędą się bezpłatne porady prawne w redakcji naszego pisma od godz. 6 do 7 wiecz.

Kronika.

— (r) **Skup kolei łódzkiej.** Minister komunikacji, Ruchłowski, oświadczył posłowi, Niekrasowski, że wykupienie przez skarb kolei fabryczno-łódzkiej zdecydowane zostało bez apelacji.

Skup kolei tej ma nastąpić jak donoszą znowu pisma dzisiejsze, 14 stycznia 1915 roku.

— (k) **W sprawie kanalizacji.** Na ostatniem posiedzeniu komisji kanalizacji i wodociągów w Łodzi, inżynier Witkowski zdał sprawozdanie z robót geologicznych, inżyniera Konrada Heardta, który z ramienia inż. Lindleya dokonywał prób wiertniczych i poszukiwania wody w okolicach Łodzi. Inż. Heardt zabawi w okolicy Łodzi jeszcze około 4 tygodni, a następnie dokona poszukiwań i badań geologicznych gruntu w pow. łęczyckim. Obecnie inż. Lindley czyni starania u władz gub. kaliskiej, o uzyskanie pozwolenia i o pomoc przy prowadzeniu tych prac. Roboty, wykonane przez p. Heardta w okolicy Łodzi, w części potwierdzają pierwotne obliczenia inżyniera Lindleya co do wydajności podziemnych źródeł wodonośnych.

— (d) **O fundusze szkolne.** Naczelnik łódzkiej dyrekcji szkolnej zażądał od prezydenta miasta dostarczenia mu danych o wysokości funduszów, potrzebnych na utrzymanie istniejących już i nowootwieranych od sierpnia szkół miejskich.

— (.) **Walka z fałszowaniem żywności.** W najbliższej przyszłości, jak utrzymuje „Now. Wrem.“, ministerjum handlu złoży ciądom prawodawczym projekt prawa o walce z fałszowaniem artykułów żywności.

Projekt przewiduje odpowiedzialność karną nie tylko za samo fałszowanie ale i za sprzedaż fałszowanych artykułów żywności.

— (r) **Sprawy budowlane.** Policmajster zażądał od komisarzy cyrkulowych przedstawienia mu danych o budowlach, które zaczęte wznosić lub budowanych w dalszym ciągu w sezonie 1914 roku. Dane te obejmować mają szczegóły: gdzie znajdują się te domy, kiedy i w którym cyklu złożono plany budowy, kiedy zatwierdził plany rząd gubernialny, kiedy rozpoczęto budowę fundamentów i jakie mają być dane domy wysokości.

— (r) **Prognozy pogody.** Podług biuletynów, nadesłanych przez obserwatorium astronomiczne w Pułkowie, od dnia dzisiejszego należy oczekiwać zmian temperatury i znacznej ilości opadów atmosferycznych w postaci deszczu i śniegu. Zmiany te wywoła cyklon, powstały na brzegach Norwegii. Czas trwania cyklonu do dnia 2 kwietnia — poczem silne wiatry południowo-zachodnie ustalą na czas dłuższy normalną pogodę i temperaturę wiosenną.

— (k) **Kasa chorych.** Ogólne roczne zebranie pełnomocników do kasy chorych w fabryce brać Hüffer, odbędzie się jutro, 28 b. m., w sali fabrycznej przy ul. Wólczańskiej nr. 243.

— (r) **Ze Stow. majstrów fabrycznych.** Jutro, dnia 28 b. m. o godz. 8 wiecz., w lokalu własnym przy Nowym Rynku № 6, odbędzie się posiedzenie sekcji tkackiej, na której p. Z. Rapczyński wygłosi odczyt „O numeracjach przędzy i obliczeniach teite“.

— (k) **Zmiana linii tramwajowych.** Dyrekcja łódzkich tramwajów opracowała projekt zmiany linii tramwajowych.

Według tego projektu pociągi tramwajowe nr. 6 kursować będą od Kościelnego placu przez ul. Nowomiejską, Nowy Rynek, ul. Konstantynowska, Długa, Miłsza, Pańską i Radwańską do Piotrkowskiej.

Pociągi tramwajów nr. 8 wychodzić będą z placu na rogu ul. Śred-

niej i Targowej, następnie pójdą ul. Targowa, przez rynek Targowy, ulicę: Dzielna, Piotrkowska, Andrzejka, Długa i Miśza do dworca osobowego stacji kolei Kaliskiej.

— (d) **Ochrona bruków.** Policja ma polecić komisarzom policyjnym, aby zwrócili baczną uwagę na wozy ładowe, krążące po ulicach miasta. Ciężar wozu nie powinien przenosić 250 pudów. Nie należy również przepuszczać wozów przeladowanych, które ciągnie więcej niż para koni.

— (d) **O zanieczyszczenie stawów.** W kwietniu zjeżdża na kadencję do Łodzi II wydział karny piotrkowskiego sądu okręgowego, który między innymi rozpoznawać będzie sprawę fabrykantów zgierskich, oskarżonych o zanieczyszczenie stawów miejscowych ściekami fabrycznymi.

— (r) **U nauczycieli.** Odbyło się ogólne zebranie roczne Stow. wzajemnej pomocy nauczycieli chrześcijan w Łodzi. Przewodniczył Stanisław Mustawicz Stow. liczy 190 członków; majątek ruchomy wynosi 5.279 rb. Dla ożywienia działalności Stow. zorganizowano sekcję pedagogiczną, języka polskiego, historyczną, przyrodniczą i nauczania elementarnego. Na mocy nowo zatwierdzonej ustawy, Stow. ma prawo działalności w całej gub. piotrkowskiej, założenia stałego schroniska dla nauczycieli niezdolnych do pracy, biura pośrednictwa pracy, organizowania kursów pedagogicznych, bibliotek, czytelni i t. p. W zakończeniu dokonano wyborów do zarządu.

— (r) **Ze związku „Praca“.** Ogólne roczne zebranie członków związku zawodowego robotników i robotnic przemysłu włóknistego „Praca“, odbędzie się w niedzielę d. 29 b. m., o godz. 1 po poł., w lokalu Tow. zwolenników rozwoju fizycznego, przy ul. Nawrot nr. 28. O ile zebranie nie dojdzie do skutku w I terminie, to w II terminie rozpocznie się tegoż dnia o godz. 3 po południu.

— (r) **Ze związku przem. drzewnego.** Jutro d. 28 b. m., w lokalu „Harmonji“, przy ul. Cegielnianej nr. 63, odbędzie się ogólne roczne zebranie członków związku zawodowego robotników przemysłu drzewnego.

— (r) **Z przemysłu włóknistego.** Ogólne roczne zebranie delegatów oddziałów łódzkiego związku zawodowego robotników i robotnic przemysłu włóknistego wyznaczone zostało na niedzielę d. 29 b. m., w lokalu własnym przy ul. Radwańskiej nr. 9.

— (j) **Z Tow. pożyczek bezprocentowych.** Onegdaj odbyło się ogólne roczne zebranie członków „Zyd. Stow. kobiet udzielania pożyczek bezprocentowych“ ubogim handlarzom i rzemieślnikom. Przewodniczyła p. Muszkatowa. Sprawozdanie za rok 28 działalności Tow. odczytała dr. Kotzin. W roku 1913 wydano 923 pożyczki na sumę 24.612 rb. 87 kop., Tow. liczy 785 członków; nie ma na celu popieranie jałmużny, lecz okazywanie pomocy prawdziwie jej potrzebującym.

Do zarządu Tow. wybrani zostali pp.: R. Goldmanowa (prezes), T. Weitzmanowa (zastępczyni), K. Langowa (sekretarz), M. Kissinowa (kasjerka), oraz C. Goldberg, A. Zausmer, J. Szyk, F. Krawetz, D. Piotrkowska, E. Kipper, D. Poznańska i Gliksmanowa. Na kandydatki pp.: Abramsohn, Serejska, Wachs, Rappaport i S. Piotrkowska. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: D. Langowa, J. Langego, oraz L. Orbacha.

— (k) **Z Tow. szerzenia wiedzy.** Zarząd Tow. szerzenia wiedzy im. Sienkiewicza w Chojnach, w dniu 1 kwietnia urządza w teatrze Polskim przedstawienie teatralne.

Czysty dochód z widowiska obrócony zostanie na zakup nowych książek dla księżnicy Tow.

— (k) **Za „chuligaństwo“.** Gubernator piotrkowski w drodze administracyjnej, na zasadzie postanowienia obowiązującego o „chuligaństwie“, skazał Augusta Gryninga za tłuczenie szyb w lokalach publicznych, na 1 miesiąc aresztu policyjnego, oraz Józefa Czecha, doróżkarza, za awantury uliczne po pijanemu i bombardowanie publiczności kamieniami — na trzy miesiące.

— (r) **Z łódzkiego Klubu sportowego.** W sobotę dnia 28 b. m., o godz. 8 wiecz. odbędzie się w lokalu Inisa (Pasaż Majera 9), wręczenie nagród, zdobytych w mecingu lekko-atletycznym dnia 7 i 8 września r. z. oraz uroczystość, związana ze zdobyciem mistrzostwa (ki nożnej) w roku 1913.

— (k) **Nowe fabryki.** Piotrkowski urząd budowlany udzielił Józefowi Niedzielskiemu i Henrykowi Dzierżomowskiemu koncesji na urządzenie mechanicznej fabryki trykotaży przy ul. Zagajnikowej № 1311, oraz Wolfowi Markusfeldowi — na urządzenie przedziałni przy ulicy Wierzbowej № 1629 i 1641.

— (r) **Dzieci dla dzieci.** Staraniem urzędu koedukacyjnej p. Heleny Cholewickiej odbędzie się w najbliższą niedzielę w lokalu Tow. muzycznego im. Szopena (Wólczańska 23), widowisko sceniczne dla dzieci.

Bogaty i urozmaicony program wypełnia: tańce, śpiewy, deklamacje, gymnastyka rytmiczna, oraz obrazek sceniczny na cześć Marji Konopnickiej, w wykonaniu młodocianych wychowanków i wychowanek szkoły: Bilety wcześniej można zamawiać w lokalu szkolnym, ul. Ewangelicka № 18.

— (k) **Odczyty dla zdunów.** Majstrowie zdunscy postanowili urządzać szereg odczytów fachowych dla członków cechu zdunów.

Tematem odczytów będzie zdobnie i stawianie pieców kaflanych. — Pierwszy odczyt wygłoszony będzie w poniedziałek 30 b. m. o godz. 5 po poł. w sali Stow. strzelców przy Wodnym Rynku.

— (k) **Z i rzem. Tow. pożyczkowego.** W lokalu własnym przy ul. Mikołajewskiej nr. 40, odbyło się ogólne roczne zebranie reprezentantów I łódzkiego rzemieślniczego Tow. pożyczkowego. Obrady zajął prezes rady p. Zieliński, na przewodniczącego powołano p. Łapińskiego.

Czysty zysk wyniósł 8.810 rb. 89 kop. Na różne Tow. oświatowe i filantropijne przeznaczono 100 rb., dywidendy dla członków wyznaczono w stosunku 3 proc. od działów, w sumie 2.485 rb. 57 kop., wynagrodzenie dla rady — 150 rb., dla zarządu — 89 rb., na gratyfikacje dla pracownikó — 405 rb. Projekt budżetu na r. b. zatwierdzono w sumie 20.000 rubli.

Na miejsce ustępujących powołano do zarządu p. L. Grzybowski i J. Sarneckiego do rady W. Schneidra i L. Adamskiego, do komisji rewizyjnej weszli pp. Czapliski, A. Krowicki i W. Kunkiel.

Upoważniono zarząd do zakupu nieruchomości i do zaciągania pożyczek we wszystkich instytucjach kredytowych. Postanowiono poczynić starania o uzyskanie prawa wydawania pożyczek do 1000 rb., oraz wprowadzenia rachunków osobistych i wydawania pieniędzy za przekazami.

— (r) **Ze St. w. „Siła“.** — Wzmianka podana wczoraj o zebraniu likwidacyjnym została mylnie zastosowana do Stow. „Siła“ przy ul. Dzielnej № 46 i niema nic wspólnego ze sprawami tego Tow.

Rozwija się ono bardzo pomyślnie i na dzień 2 kwietnia zwołane zostało ogólne zebranie członków.

— (r) **U majstrów stolarzy.** W czwartek dnia 2 kwietnia odbędzie się w lokalu Resursy rzemieślniczej przy ulicy Widzewskiej № 117, o godzinie 4 po południu kwartalne zebranie majstrów stolarskich (cechowych); porządek dzienny między innymi obejmuje sprawę posyłania uczniów do szkoły rysunkowej.

Wypadki.

— (r) **Dzieci-zbrodniarze.** Dzisiaj rano zdarzył się na ul. Rokicińskiej wypadek, świadczący wymownie o szerzeniu się bandytyzmu i o zwyrodnieniu w kołach wrostków, którzy w normalnych warunkach powinni jeszcze chodzić do szkoły.

Na targ dzisiejszy przyjechał z wozem gęsi włościanin gm. Łąznów, pow. brzezińskiego, Józef Krych. Nagle do wozu podbiegło czterech chłopców, w wieku lat 14—16, z których jeden zerwał gospodarzowi czapkę z głowy i począł uciekać. Krych rzucił się w pogoń za chłopac-

klem, a jednocześnie jeden z pozostałych napastników zabrał gęś z wozu i również zaczął uciekać. Włościanin, zrozpaczony podwójną stratą, ścigał zapamiętale złodziei aż do domu przy ul. Rokicińskiej nr. 6. Tu wszyscy chłopcy stanęli i wydobywszy noże, zadali Krychowi kilka ciosów, z których jeden, skierowany w serce, spowodował śmierć natychmiastową.

Dokonawszy krwawego mordu młodzi zabójcy zbiegli, nie ścigani na razie przez nikogo, gdyż w okolicach tych niema posterunków policyjnych.

Fakt braku ochrony policyjnej w dalszych dzielnicach miasta stał się już nieraz bezpośrednim powodem rozpraw nożowych i napadów bandyckich, a jednak — nic się dotąd nie zmieniło. Może zabójstwo dzisiejsze wpłynęło nareszcie na zmianę tych niepożądanych warunków bezpieczeństwa życia i mienia ludności.

— (p) **Zamach samobójczy.** W domu nr. 280 przy ul. Wólczańskiej, wyskoczył z okna II piętra tkacz Józef Sobczak, lat 84. Desperat odniósł wstrząśnienie mózgu. W stanie beznadziejnym odwieziono go do szpitala Aleksandra.

— (p) **Przejechanie.** Przy zbiegu ul. Nawrot i Targowej przejechany został wozem robotnik Szczepan Bielawski, lat 86. Lekarz Pogotowia stwierdził okaleczenia całego ciała.

Zamiejscowa.

— (z) **Tow. wzajemnego kredytu w Zgierz.** Wczoraj, w lokalu własnym przy zbiegu Nowego Rynku i ulicy Długiej, przy udziale 95 głosów, odbyło się roczne zebranie ogólnie członków zgierskiego T-wa wzajemnego kredytu.

Przewodniczył p. L. Hordliczka, asesorami byli pp.: R. Ernst i M. Kleczewski; sekretarzem — p. K. Szymański.

Tow. liczy 260 członków; w okresie sprawozdawczym osiągnięto ogólnego obrotu 83.423,503 rub. 34 kop., o 2.830,746 rub. 61 kop. więcej niż w roku poprzednim, obrót kasowy zaś wyniósł w tym czasie 14.054,516 rub. 20 kop.

Zdykontowano weksli na sumę 4.777, 459 rub. 58 kop., przyjęto do inkasa na sumę 1.812,592 rub. 10 kop. Bilans zamknięto sumą 2.211,135 rub. 82 kop.

Z czystego zysku, który w roku zeszłym wyniósł 35,025 rub. 55 kop. między innymi przeznaczono na szkołę handlową 554 rub. i na cele dobroczynne 360 rub. Dywidendy Tow. dało 7 proc.

Budżet na rok bieżący zatwierdzono w sumie 45,500 rub.

W końcu dokonano wyboru. Wybrani zostali do rady pp.: R. Maks, F. Swatek i A. Kornbaum; do zarządu p. T. Maks; do komisji rewizyjnej pp.: E. Hech, M. S. Margulies i F. Müller, a na ich zastępców pp.: A. Hofman, St. Lipiński i A. Ikiert. Wszyscy ponownie.

— (x) **Z „Harmonji“ zgierskiej.** W niedzielę, w lokalu „Lutni“ w Zgierzu, pod przewodnictwem p. J. Ulickiego, odbyło się roczne zebranie członków zgierskiego Tow. muzyczno-spiewaczego „Harmonja“. Zebrani zatwierdzili sprawozdanie za r. z., z którego widać, że Tow. urządziło w tym czasie 2 koncerty, 2 zabawy leśne i 5 widowisk teatralnych. Ogólny dochód w r. z. wyniósł 550 rb. 76 kop., wydatki zaś — 360 rb. 59 kop., pozostało w kasie 184 rb. 17 kop. Liczba członków w końcu r. z. wynosiła 146. Tow. posiada chór i orkiestrę dętą i mandolinistów.

Do zarządu weszli pp.: S. Świętosławski (prezes), S. Luzak (vice-prezes), E. Kowalski (skarbnik), E. Petrych (sekretarz), W. Michałak (gospodarz), L. Bołdowicz (vice-gospodarz); do komisji rewizyjnej: J. Gajzter, W. Wolski i J. Ulicki.

— (r) **Echa morderstwa.** Ze Zdunskiej Woli donoszą, że po zamordowaniu Joskowicza przybyła komisja śledcza z Sieradza, w której obecności dokonano sekcji zwłok. Zabity liczył lat 40, pozostawił żonę-późnicę i 8 dzieci. Władze zaareztowały między innymi podejrzanego robotnika wskutak poszłak, że J. zamordowali nie bandyci, lecz jacyś ludzie powodowani zemłą osobistą.

Ze sceny i estrady.

Teatr Polski.

W niedzielę po południu, arcywesoła farsa satyryczna p. tyt. „Askuracja wierności“, która w pełni powodzenia zeszła na pewien czas z repertuaru; wieczorem po raz pierwszy głoszna nowość, — arcydzieło w 6 aktach Lucjana Rydla, które cieszy się obecnie nadzwyczajnym powodzeniem w Warszawie, p. tyt. „Królewski jedynak“. Cała wystawa w dekoracjach, kostiumach i rekwizytach nowa, ściśle zastosowana według wzorów warszawskich teatrów rządowych.

Obsadę postaci historycznych stanowią pp. Bolesławska, Pienkowska, Kochówna, Solska, Jarocka; pp. Bolesławski, Biegański, Piotrowski, Kułakowski, Bogusiński, Brandt, Senowski, Wolski, Zborowski, Machalski, Kwiatkowski, Jabłoński, Puchalski, Orzechowski, Pawłowski, Roman i Magnuszewski.

Udział przyjmuje bez wyjątku cały zespół artystyczny.

Bilety sprzedaje się w cukierni Gostomskiego (dawniej Roszkowskiego) od 11 do 2 po południu; a w dzień przedstawienia w kasie teatru od 10 rano.

Teatr Popularny.

(ul. Konstanyńska № 10).

Dzisiaj, w piątek, po cenach bardzo niskich, komedia Piotra Wolfa — „Panny“, która znowu powróciła na repertuar teatru Polskiego w Warszawie.

Jutro, w sobotę po południu, o godzinie 3 minut 30 podniosła efektowna sztuka — „Męczennica“, rzecz niezmiernie silna, w której artyści teatru Popularnego znajdują pole do popisu przedewszystkiem zaś p. Sokolicz, Wiśniarowska pp. Chaberski, i Hallecki odtwarzając wspaniałą i niezmiernie interesującą postać Anglika. Ceny miejsc najniższe; łoże po 2 rb. krzesła wszystkie po 30 kop.

Wieczorem po raz trzeci doskonała farsa „Hiszpańska mucha“, na której publiczność formalnie zaśmiewa się — odpowiednio pole popisu znajdują tu pp. Wzorzycowski i Cornobis w roli Henryka Mazgaja.

W niedzielę po południu, „List żelazny“ (Chłopski syn), sztuka historyczna Antoniego Mafieckiego ze panowania Michała Korybuta Wiśniowieckiego — która na poprzednich przedstawieniach wywarła niezwykle silne wrażenie.

W próbach głoszna sztuka z węgierskiego Aleksandra Brody'ego, — „Nauczycielka“, z p. Wiśniarowską w roli tytułowej.

Przedstawienie dla dzieci.

W niedzielę dnia 29 b. m., o godzinie 1 w południe teatr Popularny zapowiada niezwykle interesujące przedstawienie dla dzieci, mianowicie: „Dwie Marysie“, bajka przerobiona na scenę, — historia o czarnej i złotej Marysi, tańce, oraz wesoła bajeczka „Ozerwony kapturek“ (Przygody kapturek z wilkiem), ceny najniższe.

Rozrywki i zabawy.

— (.) **Benefis p. Lawińskiego w „Bi-Ba-Bo“.** Jutro, w kabarecie artystycznym „Bi-Ba-Bo“, odbędzie się benefis znanego i przez publiczność łódzką bardzo lubianego piosenkarza, p. Lawińskiego; zupełnie nowy program solowych produkcji, oraz premjera pióra p. Konrada Toma, p. t. „Zemsta telefonistki“, a nadto Pipman z nowym telefonem. Zapowiedział również swój udział w benefisie kierownik artystyczny p. St. Bolesta, który wystąpi w nowym, oryginalnie przez niego napisanym monologu.

Z sali obrad.

Z VII Tow. pożyczkowego.

W sali Domu ludowego przy ul. Przyjazd nr. 84, odbyło się ogólne roczne zebranie członków VII Tow.

Poszukuję

zarządu domem mogą złożyć 1500 na wyższą sumę poręczenia. Łaskawe oferty proszę składać pod lit. T. Ł. w Administracji niniejszego pisma. 4407—0—1

PAPIER WILINSKI

NIEOMYLNY ŚRODEK
dla szybkiego uleczenia **Kataru, Grypy, Irytacji piersiowych, Chorób gardła i Boleści reumatycznych.**
W PARYŻU 31, rue de eime 1939—51

UWAGI CHORYCH

O wszelkich lekarzy zgażdżacie się na jedno, a mianowicie że choroba zwana **szczyrką (tryprem)** która umiejscowiona, lecz się tylko przez energicznie działające szczyrowanie a zatem jeśli kto, to aby, na zawsze wyleczył się z tej choroby, zaleca się użyć szczyrowania **URETRYNEM**, który według świadectw i obserwacji, lekarzów w Moskwie i w klinikach test istotnie pewnym środkiem w walce z **szczyrką tryprem**, ostrą, chroniczną, oraz przy opłachach kobiecych. Do zupełnego wyleczenia potrzeba 2 do 4 flakonów. Cena flakonu 1 rb. 50 kop. bez przesyłki ekspedycja za zaliczeniem. Skład Główny Moskwa Baisza Jakimianka, w domu Lebediewa m. 15. Adres dla listów: Moskwa Woy J. Mozgowoj, Reprezentant na Rosję Południową, Dom Handlowy „J. Hasławski” Odesa, Puzkowska 11
Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych w Moskwie w magazynie T-wa R. Kallera, i Spółki K. Ermansa, G. Brunsza Matejsena W. K. Ferrejas i w innych składach aptekach.

Zimowy rozkład pociągów

od dnia 1-go maja.
Kolej rabryczno-Łódzka.
ODCHODZA z ŁÓDZI: a) 12.15, b) 7.20, 8.05; 10.10, d) 12.00, e) 1.50, g) 3.45, 4.50, g) 5.45, h) 6.43, 7.33, 8.45
PRZYCHODZA do ŁÓDZI 4.37, 7.22, 8.35, 9.35, j) 10.40, 1.00, 3.10, 4.35, 5.20, 5.38, 9.55, k) 11.00,
Kolej Warszawsko-Kaliska.
ODCHODZA do KALISZA: o godz. 7.55, 12.24, 4.39, 6.13, 3.12
z WARSZAWY o godzinie: 11.01, 12.34, 5.30, 2.31,
PRZYCHODZA z KALISZA o godzinie: 1.21, 10.51, 12.22, 5.20, 9.50; z WARSZAWY o godz. 12.14, 4.26, 6.03.
Odechodzą do Łowicza 10. Przychodzą z Łowicza 7.45,
Kolej obwodowa.
Odechodzą ze stacji Łódź Kaliska do Słotwin o godzinie 6.03, ze Słotwin do st. Łódź-Kaliska przychodzi 5.27, Odechodzą ze st. Łódź-Kaliska do Kolušek 1.11, przychodzą do st. Łódź-Kaliska o g. 7.48.
UWAGI. Godziny wydrukowane dużym drukiem oznaczają czas od godz. o wieczorem do 6 rano
Pociągi oznaczone a, b, d, g, h zatrzymują się w Andrzejowie, b), d), g), h) nie zatrzymują się na żadnej stacji, pozostałe pociągi zatrzymują się na żadnej stacji, pozostałe pociągi zatrzymują się na wszystkich stacjach, b), d, g), h) są bezpośredniej komunikacji.
Pociągi bez liter nie obowiązują połączenie z pociągami kolei wiedeńskiej i nadwileńskiej.

KTO SZUKA:

pracy, posady, służby, mieszkania, zbytu towarów, reklamy wyrobów, dzierżawy

KTO POTRZEBUJE:

inżynierów, urzędników, techników, leśniczych, pomocników, pokoiówek, kucharzy, kucyarek, służby.

KTO CHCE:

nająć mieszkanie, kupić lub sprzedać ziemię, kupić gospodarstwa, pożyczyć pieniądze i t. d. lub podać cośkolwiek do wiadomości ogółu

najlepiej i najtaniej

uzyska to przez **OGŁOSZENIA**

w **Nowym**

Kurjerze Łódzkim.

DRUKARNIA St. Książka

Zaopatrzona została w nowe wzyory pism i ornamentów. Przyjmuje wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące jako to: Broszury, Kłep-sydry, Plakaty, Afisze po cenach umiarkowanych. Nakłady wykonywa się na maszynie: NACH ROTACYJNYCH. WŁASNA STEREOTYPJA.

PODANIA

o przyjęcie do Męskiego Prywatnego Seminarjum dla nauczycieli ludowych w Ursynowie.

wraz z dokumentami (świadectwo szkoły, metryka, świadectwo powrotnego szczepienia ospy, piśmienne zobowiązanie rodziców do regularnego wnoszenia opłaty szkolnej, zaświadczenie 2-oh osób wiarygodnych co do moralnego prowadzenia się kandydata i krótki (własny życiorys) należy nadsyłać przed 15 maja r. b. pod adresem: Warszawa, skrzynka pocztowa № 377.

Kandydaci na kurs I (w wieku od lat 15—17) i na kurs II (od 16—18) winni stawić się na egzamin w Ursynowie 2 czerwca r. b. o godz. 8 wiecz. Kancelarja Seminarjum wysyła na każde żądanie program i warunki przyjęcia. 0—0

NIE REKLAMA TYLKO FAKT



że zaofiarowane przez nas zegarki są w najlepszym gatunku. Kto szanuje swoje pieniądze i pragnie mieć zegarek regularny, trwały i elegancki, niech nabydzie tylko od nas zegarek męski albo damski z metalu podobnego do japońskiego srebra, z pióknymi wysztancowanymi rysunkami (patrz rysunek), który nigdy nie czerwieje, zupełnie płaski. Mechanizm wyborowy na kamieniach na kręcenie „Remontoir” raz na 40 godzin. Wypróbowany co do minuty Cyferblat pozłocony albo posrebrzony. Gwarantujemy za dokładność i trwałość na przeciąg 10 cju lat. Cena 3 rb 75 kop. 2 zegarki—7 rb 4 zegarki—13 rb. Do każdego zegarka dodaje się bezpłatnie: 1) fałcuszek męski lub damski z prawdziwego transyjskiego nowego złota. 2) brelok 3) woreczek zamiszowy do zegarka. Przesyłka 45 kop. Zamówienia wykonywa się akuralnie za zaliczeniem i bez zadatku. Adresować prosimy: Warszawa **Ślika** 24 skład zegarów **S. Kutscher.** 2423—2

Uprzejmie zawiadamiam Sz. Panie iż przy **ul. Piotrkowskiej 117,**

otworzyłam pracownię ubiorów damskich i dzieciennych pod firmą

„DELFINA”.

Mając pełne doświadczenie w tym zakresie i jako była zarządzająca firmą „Polaska” polecam się łaskawym względom

Z poważaniem
Marja Gonsiorek.



W sklepie: detalicznych firmy

Karol Göppert

w Łodzi ul. Piotrkowska № 11, 71, 145

znajduje się stale na składzie bogaty wybór: **kapeluszy welurowych** czarnych i kolorowych, **czapek podróźnych** w najgustowniejszych melanzach, **sztywnych i miękkich kapeluszy** w najmodniejszych fasonach, **czapek sportowych** na wiosnę, **szapokiaków i cylindrów.** 2397—6

Pensjonat w Inowłodzu,

A. PURMANC WEJ.
Opieka dla pańien zapewniona, fortepian i czytelnia na miejscu. Potrzebna rutynowana gospodyni. **Łódź, Pańska 58** od 11-ej do 1-szej od 3-ej do 6-ej. 2332—6

Doktór med. Bolesław Kon

powrócił.
Choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne
ul. Piotrkowska 56.
nr. telefonu 32—62.
Przyjmuje do 11 rano i 4—7 po p

Dr. Litmanowicz

Krótki 12., (tel. 18-61)
Choroby: nerek, pęcherza, cewki i t. d.
Godziny przyjęć: do 10 ran i od 4—7 po południu.

Dr. M. Papierny

Akuszer i specjalista chorób kobiecych
b ordyn. warsz. Uniwers. Kliniki Akuszer
Przyjmuje od 10—11 i od 4 i pół do 8 i pół po poł.
ul. Południowa 23, tel. 16-35

Doktór medycyny LEYBERG

Krótki 5, tel. 26-50.
Choroby skóry weneryczne i moczopłciowe 10—1; 6—8. W niedziele i święta od 8—1. Dla Pań 4—6 oddzielna poczekalnia. 10

Dr. L. Prybulski

powrócił.
POŁUDNIOWA 2. Tel. 13-59
Choroby skórne, włosów. (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie syphylisu Salvarsanem „Erich-Hata „606 914” wśródzynie. Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.
Przyjmuje: choroby od 8—1 rano i od 4—9 po poł., panie od 5—6 po poł. Dla pań osobna poczekalnia

Doktór med. KAROL RIEDER

Choroby dzieci. Nawrot 7. Telef. 32—42. Od 4—7-ej 2327—3

Dr. L. Klaczki

Konstantynowska 11.
Syphilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych.
Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz. Dla pań od 4—5 po południu

Dr. B. Rejt

SREDNIA № 5. Tel. 33-79
Sp. choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i kosmetyk lekarska. Leczenie syphylisu Salvarsanem „Erich-Hata „606” i „914” (wśródzynie). Leczenie elektrycznością (elektroliza) (usuwanie szpecyficzych włosów) i oświetlenie kanału (uretroskopia). Godziny przyjęć od 11 do 12, i od 5-ej do 8-ej wiecz w niedziele od 10-ej do 2-ej po p
Dla W Pań: osobna poczekalnia

Choroby skórne, weneryczne i niemocy płciowej

Dr. Lewkowicz
Leczenie trypra bez szczyrowania. Tel. 36-44
Przy syphylisu stosowanie prep. „606 i „914” i leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.
Konstantynowska 12
obok teatru Śelina.
od 9—11 i od 6—8. dla pań od 5—6 w niedziele od 9 do 3. Tel. 35-44
Dla Pań osobna poczekalnia.

Bankowiec

z 10-letnią praktyką bankową, obeznany z wszelkimi czynnościami bankowymi, jak również korespondencją w językach rosyjskim polskim i niemieckim, oraz buchalterją podwójną, poszukuje posady. Zgłoszenia sub. „Cambio” przyjmuje exped. g azety

MLECZNA, MLEKOL
№ 15
jasna, słodka
tabliczki: 20, 10, 5 kp.

CZEKOLADA

Fuchs

KRAKUS (ciemna słodka)
tabliczki 20, 10, 5 kop.

Wyrób krajowy

ŻAĆ WSZĘDZIE

N
A
P
O
L
E
O
NWSPANIAŁY
UPOMINEK

Jesteśmy w posiadaniu kilkudziesięciu egzemplarzy wspaniałego albumu

NAPOLEON

(legjony i Księstwo warszawskie)
w opracowaniu Ernesta Łunińskiego

Okolo 500 ilustracji.

Cena księgarska rb 11, prenumeratorzy „Kurjera” nabywać mogą po

rb. 5.50.

Album obejrzeć można w administracji „Kurjera” ul. Zachodnia 37.

N
A
P
O
L
E
O
NW ostatnim terminie 100% zdało
Kursy nauczycielskie,
aptekarskie itp.Z powodu braku miejsc w obecnym, organizujemy drugi komplet. Zapis codziennie od 7—9 wieczór.
Mikołajewska 61—7. 679—3

Ogólne zebranie

członków kasy wzajemnej pomocy lekarzy m. Łodzi,

odbędzie się w Piątek d. 10 kwietnia 28 Marca st. w czytelni Tow. Lekarskiego ul. Spacerowa 21 o godz. 9-ej wieczór. W razie niedościa do skutku tego zebrania, z powodu braku dostatecznej ilości obecnych członków, zebranie ogólne, prawomocne bez względu na ilość obecnych członków odbędzie się w drugim terminie dnia (15) 25 kwietnia w tej samej sali o godz. 9-ej wieczór.
Zarząd.

Sprzedam dom-wille

6 pokoiów, kuchnia, przedpokój, sień zabudowania gospodarze, wszystko nowe, murowane, ogród spacerowo-ogrodowy i warzywny razem dwie morgi ziemi w ładnej miejscowości w mieście powiatowem Sieradzu, kolejka kaliska. Właściciel Lucjan Pawłowski. 559—6

Herbatniki

Dostawców Dworu Jego Cesarskiej Mości

S. SIOU i Ska

Moskwa.

„Cesarskie
Rozmaitości”.Czy
doprawdy?Pani jeszcze nie używała kremu tak bardzo rozpowszechnionego na całej kuli ziemskiej z niezawodnym rezultatem. Wydatek nieznaczny, a korzyść wielka. Wszelkie pęgi opalenizna, plamy, przyszcze, wagi i liszaje natychmiast bezpowrotnie znikają. Dla uniknięcia naciągów i uszkodzeń sprzedajemy tylko w składach aptecznych na
Nawioł № 54, i Konstantynowska № 75.

Cena za słoik 50 kop., mocniejszy 75 kop.

Ważne dla Pań!

SPECJALNY
FRYZJERSKI SALON dla PANI

„EUGENJA”

KAR. OWSKA

Łódź, Konstantynowska 5

TELEFON № 28-01

Poleca Szan. Paniom w Łodzi i okolicach.

NAJPIĘKNIJSZE CZESANIE

mycie głowy z natychmiastowym wysuszeniem (Manieur) czyszczenie paznokci farbowanie włosów i wszelkie roboty w zakres perukarstwa wchodzące, jako to: lokki turbanowe, warkoczki i postiches, zawsze w najnowszym stylu wykonywane pod moim kierunkiem. Wycieczki upiornia najnowszych fryzur w 5 lekcjach Abonament na miejscu i w domach

Kwiaty sztuczne do sukien, kapeluszy i koszów tanio, bo w prywatnym mieszkaniu. Zamawiającym wcześniej na dzień kwiatka znaczne ustępstwo. Piotrkowska 82 m 18 III piętro. Tamże potrzebne uczennice. 543—20

Mebie kuchenne i pokój stołowy do sprzedania, Ogłńska 12 m. 1. Potrzebny chłopiec na posyłki do drukarni zaraz. Wiadomość: w drukarni „Nowego Kurjera Łódzkiego”.

Potrzebna osoba do obsługi chorych w przychodni doktora Piotrkowska 175. 661—3—1

Przybiłała się gęś. Prawy właściciel odebrać może u Kościelskiego, Rybna 10. 673—1

Sklep rzeźniczy do sprzedania, ul. Zielona № 35. Wiadomość na miejscu 677—3

Skradziono paszport, wydany z gminy Raków pow. jędrzejowskiego, gub. kieleckiej, na imię Mendla Nowarskiego 680—2

Urządzenie sklepowe, sprzedam tanio razem lub częściowo. Franciszkańska 81. 682—2

W zakładzie stolarskim są stoły rozsuwane solidnej roboty do sprzedania. Benedykta 12, tamże potrzebny chłopiec na praktykę.

Zaginął kwit zaliczeniowy, na sumę 40 rb. za № 4531, wydany dn. 6/19 lutego 1914 z kolei Fabryczno Łódzkiej za № frachtu o 35 719 do St. Słonim. 648—3

Zagraniczne paszporty załatwia przedko i tanio M. Marszał ul. Długa № 21, miesz. 17. 2231-39

Zaginął paszport, wydany z gminy Pankowice, pow. sulejowski, gub. piotrkowskiej, na imię Fremet Birnbaum. 649—3

Zaginął paszport wydany z magistratu m. Tomaszowa, na imię Dwojry Małki Brenner. 664—3

Z powodu choroby sprzedam piwnię, wraz z ciepłą kuchnią. Miłsza 20. 659—3

Zaginął paszport, wydany z magistratu m. Będzina, gub. piotrkowskiej, na imię Szlamy Najman. 671—3

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Sztyllera i Biel-szowskiego, na imię Petronelli Bó-żańskiej. 676—1

Przeciw

Rzeżączce (Zryprovi)

najnowszy środek „SALO”
„PICZILIN”

działa szybko i stanowczo i według zaświadczeń lekarzy, uważany jest za środek racjonalny. Sposób użycia dołącza się. Prawdziwy tylko w metalow. pudełku po 1 rb. i po 1 rb. 80 kop.

Działa skutecznie tak w wypadkach ostrych jak i chronicznych i w niedługim czasie usuwa naj-
uporczywszą ciecz.

Skład: Petersburg, ul. Razjezza № 7, apteka B. Konhejma. Jest we wszystkich aptekach. r2017—17

Tokarnie

metrowkę używaną w dobrym stanie kupię za gotówkę. Wiadomość: H. Rosenman, Zielony Rynek № 8 m. 8

6. Nowomiejska 6.

Konkurencja
Skład obuwia
A. I. Rzeszkowskiego.

Największy wybór męskiego, damskiego i dziecięcego obuwia, a także obuwia filcowego damskiego męskiego, oraz butów długich skórzanych z najlepszej skóry i filcowych, kaloszy petersburskich płtykich głębokich po cenach fabrycznych. r1757-50

6 Nowomiejska 6.

PRZECIW PIEGOM

Krem ks. Kneippa Aptekarza J. Hartmana

radikalnie usuwa pęgi, opaleniznę, wszelkie plamy, przyszcze, wagi czerwonoskórą, a także wygląda zmarzszki. Zadać w aptekach, składach aptecznych i perfumerjach. Wystrzegać się falsyfikatów, gdyż prawdziwy tylko w słoikach z wypalonym napisem.

KREM KNEIPPA

Aptekarza J. Hartmana № 1359. Hurtowa sprzedaż apteka w Łodzi Młynarska 15. 1145—24

HEMOROIDY

leczą radykalnie i szybko czopki REKTOSAN.

Rektosan zmniejsza guzy hemoroidalne tamuje krwawienie, koł ból, oraz usuwa swędzenie kiszki stolcowej.

Rektosan leczy pęknięcia kiszki, stolcowej które tak często u kobiet po porodach się zdarzają.

Rektosan stosować mogą mężczyźni oraz kobiety bez względu na ich stan.

Zadać we wszystkich aptekach i składach aptecznych. Reprezentant: Towarzystwo Chemikol, Warszawa.

Pierwsza Lecznica Lekarzy
Specjalistów dla przychodzących chorych

ul. Piotrkowska 45 (róg Zielonej)

WEWNĘTRZNE I NERWOWE Dr. J. Szwarowski ser od 10—11 4 pół do 5 i pół p.p w niedz. od 10—11

CHOROBY CHIRURGICZNE Dr. M. Kantor od 2—3 i od 7—8 p.p.

CHOROBY KOBIECE Dr. M. Papierny codz. od 3—4

CHOROBY DZIECI Dr. J. Lipszyc codz. od 5—6

CHOROBY OCZU Dr. B. Donchin codz. od 9—10 r.

CHOROBY NOSA, USZU I GARDŁA Dr. C. Blum poniedział., wtorek, środa, czw., od 1—2, piątek, sob. niedz. od 9—10 r

CHOROBY SKORNE I WENERYCZNE Dr. L. Prybucki w niedz., wtorek, czw., piątek od 1—2. Poniedział., środa, sob. od 8—9 wiecz.

Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badania mamek. Porada dla niezamożnych kop. 50.



Pani, która ogłaszała przed kilku tygodniami o zgubionym

zegarku złotym,

może się zgłosić po niego do administracji naszego pisma, Zachodnia 37. 0—0

